

GAZETKA OBOZOWA

Nr.15.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO B. S. K.

17.XII.1940

.... bo to się zwykle tak zaczyna

Radio brytyjskie rozbrzmiewa od "Favourable news". Dobre wiadomości zwiastują światu znękanemu, że coraz bliższy jest dzień upragnionego ostatecznego zwycięstwa nad podpalaczami i burzycielami cywilizacji europejskiej.

Niedawno temu mieliśmy błyskawiczne zwycięstwo brytyjskie nad śródziemnomorską flotą włoską w Toronto.

Obserwujemy z napięciem nieustanny marsz pełen chwały współczesnej Sparty przeciw kiepsko grającym swą rolę Rzymianinom w Albanii. Marsz grecki poprzez Korycę, Santa Quaranta, Argyro-Castro i Pogradec wprowadził świat w zachwyt dla małego wolnego narodu greckiego - współczesnego Dawida w jego walce z Goliatem.

A teraz mamy wspaniałe zwycięstwo brytyjskich sił lądowych i napowietrznych w Sidi Barani. Przereklamiowana przez propagandę włoską szalona wyprawa na Egipt została przed tym zatrzymana u wylotu pustyni przez opancerzoną pięść brytyjską, a potem pięść ta zadała zabójczy cios. Trofea są tak olbrzymie, że brak czasu na ich ratowanie i obliczanie. Radio moskiewskie liczytuje się z londyńskim w podawaniu cyfr wziętych przez Anglików do niewoli jeńców włoskich. Londyn podał początkowo cyfrę 400 jeńców włoskich, potem 4000, później 26 tys.! A Moskwa współzawodniczy i podaje, że nie jedna dywizja włoska została rozbita ale dwie dywizje! Ale naprawdę chodzi o trzy, czy jeszcze więcej dywizji które rozbito.

Zawrotne zwycięstwo przejmujemy dreszczem i oszalałymi radośnie. A prze-

cież zaledwie kilka tygodni minęło od znanego okrzyku w parlamencie angielskim: "Wyłączyć Włochów z wojny!"

Mussolini, który zmienia generałów i naczelnych dowódców nie będzie mógł teraz nadażyć z nominacjami... Nie bawo wiadomości z frontów włoskich musiały być okupione dymisją Badoglio i liczną paczką generałów. Czy i Greczani będzie musieli pójść w ślady Badoglio po klęsce w Sidi Barani...?

Zamiast włoskiego marszu spacerowego do Aten mamy pogrom Włochów w Albanii. I opowiadają sobie przy "pół czarnej" tekst ostatniego telegramu, który pono Roosevelt miał wysłać do Mussoliniego zapewniając dyktatora włoskiego, że Stany Zjedn. nie uznają ani ksji... Rzymu przez Grecję.

Mussolini może karać swoich podanych karą śmierci za krytykowanie awantury wojennej w Grecji. Może Duce redagować uspakajające komunikaty dla ludności z powoływaniem się na niedawny przykład abisyński, który wbrew krytyce udał się Włochom... Duce może zzucać winę na generałów, aby w ten sposób ratować honor i prestiż partii faszystowskiej faktycznie odpowiedzialnej za uwikłanie Italii w wojnę. Duce wszystko może prócz jednej rzeczy: zwyciężyć na froncie... Sądził on, że wystarczy przystąpić do wojny pod koniec i zabrać łup. Sądził, że klęska Francji to już koniec wojny. A tymczasem to był tylko koniec zwycięstw "osi" i początek końca jej przewagi. W chwilach smętku i rozpaczki może Duce szukać ukojenia w pieśni i melodji popularnego tanga: "...bo to się zwykle tak zaczyna; Nie wiedzieć kiedy jak i gdzie..."

Niemcy w Polsce

W Londynie ukazała się książeczka, z której tłumaczenie umieszczamy w naszej Gazecie.

Z przedmowy do książki należy za znaczyć, iż wiadomości o faktach tam podanych zebrano od setek Polaków, którym udało się uciec z łap niemieckich, a którzy złożyli przed właściwymi władzami Rządu Polskiego swe zeznania co do zajść, których świadkami byli w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Natychmiast po zajęciu ziemi polskiej władze niemieckie poczęły stosować metody terronu i wyniszczenia, nieznane dotąd w historii. Punkt kulminacyjny osiągnął terror w województwach zachodnich Polski, które wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu już od 1.XI.1939 r. na podstawie dekretu wołone zostały do Rzeszy.

Wołona została ta część kraju, która kiedyś została siłą zagrabiona przez Prusy, a która później, między 1918-1920 r., wróciła do Macierzy. Są to ziemie poznańska, pomorska i polska część Górnego Śląska, a nadto wielkie przestrzenie środkowej i południowej Polski, które przed wojną świętowaną tworzyły część Rosji lub Austrii. Wogóle wliczając miasto Łódź, włączone zostały do Rzeszy terytoria 35-37 tysięcy mil kwadratowych z ludnością 8-9 milionów. Granice między "wołonymi" a "okupowanymi" terytoriami zostającymi pod władzą Gen.Gub.Franka, nie zostały dotąd definitywnie ustalone.

Województwa poznańskie, pomorskie i śląskie, które znajdują się wśród włączonych terytoriów, są kulturalnie i ekonomicznie najlepszymi częściami Polski. Z historycznego punktu widzenia prowincje te są kolebką państwa i narodu polskiego, a etnicznie są czysto polskie. Polacy tworzą: 92% ludności w Poznańskim, 91% na Pomorzu a 93% na Śląsku. W Poznaniu, głównym mieście tych terytoriów, liczba Polaków wynosiła 97%, a w większości wszystkich miast stosunek procentowy był podobny. I tak w Gdyni Polacy tworzyli 97% ogółu ludności, w Toruniu 96% a w Bydgoszy 92%. Wszystkie oficjalne i nieoficjalne statystyki niemieckie przed i po wojnie światowej wykazywały przewagę ludności polskiej w tych prowincjach.

Ludność polska Poznańskiego Pomorza i Śląska odznaczała się zawsze wy-

sokiem zrozumieniem obowiązków obywatelskich. Zawsze były te ziemie zorganizowane w godny podziwu sposób pod względem ekonomicznym. Zawsze były przeświadczone o niebezpieczeństwie, grożącym Polsce ze strony Niemiec. Jest to ludność, której powierzono strzeżenie dwóch podstawowych elementów gospodarczej i politycznej niezależności Państwa Polskiego: dostępu do morza i mineralnych bogactw Śląska.

Tę ludność zachodniej Polski próbują właśnie Niemcy wyniszczyć za pomocą najokrutniejszych środków, jakie kiedykolwiek stosowano w Europie. Następujący opis jest jaskrawym dowodem metod stosowanych na tym terytorium.

I. MASAKRY I EGZEKUCJE.

Bezpośrednio po wdarciu się do Polski władze niemieckie przystąpiły do masowych egzekucyj ludności polskiej. Postanowiono zniszczyć polską szlachtę, dalej nie tylko politycznych działaczy, lecz przede wszystkim duchowieństwo i najbardziej znaczących członków sfer intelektualnych i handlowych. Bez najmniejszego powodu rozstrzelały niemieckie władze wojskowe wielką ilość księży, adwokatów, lekarzy, przemysłowców i kupców. Na Śląsku zmasakrowano członków Związku Powstańców Śląskich, którzy w czasie 1918-21 walczyli o wyswobodzenie Śląska z pod jarzma niemieckiego. W Bydgoszczy armia niemiecka rozstrzelała kilka tysięcy mieszkańców polskich. Zabójstwa tego rodzaju w mniejszym lub większym rozmiarze miały miejsce we wszystkich miastach Zachodnich.

Z reguły egzekucje takie odbywały się na placach publicznych, na głównych skwerach miast i miasteczek, szczególnie w dniu targowe. Egzekucje pięciu Polaków wykonano na rynku Szamotuł, małego prowincjonalnego miasteczka, w dzień targowy 20.X.39r. Na dany znak członkowie SS. zamknęli ulicę prowadzącą na rynek. Pięciu młodych Polaków postawiono pod mur. Zginęli z okrzykiem na ustach: "Niech żyje Polska!" Rozdzierające serce sceny działy się na rynku. Wiele ludzi płakało a wiele kobiet omdlało.

Y.K.

/Dalszy ciąg nastąpi./

DEPEESZE

AMERYKA Z POMOCĄ DLA W. BRYTANII.

Waszyngton, 16.XII. /R/ Przewod. Komisji spraw zagr. Izby Repr. oświadczył, iż należy usunąć wszelkie przeszkody prawne w kierunku pomocy dla W. Bryt./akt Johnsona o neutralności/.

DZIAŁALNOŚĆ LOTNICZA BRYT.- NIEM.

Londyn, 16.XII. /R/ Sheffield /skynno stalownie/ był objektem ostatnich ataków niem. w Anglii. Trzy niemieckie bombowce zostały zniszczone.

Ostatniej nocy miał miejsce mały atak na Londyn.

R.A.F. bombardował ubiegłej nocy rejon Berlina, zaś Niemcy atakowali płn.-wsch. okręgi Anglii powodując pewne straty w własności prywatnej.

WŁOSI PRZYZNAJĄ ATAKI R.A.F.

Rzym, 16.XII. /R/ Oficjalnie komunikują, iż Tripolis i Bardia były bombardowane przez Anglików. Trzy ataki powietrzne wykonali Anglicy również na Neapol w sobotę. Bomby padły na so-wietkie okręty z mąką. Jeden włoski okręt wojenny został trafiony.

ROZSTRZYGNIECIE WOJNY NA ZACHODZIE.

Bazylija, 16.XII. /R/ Według wiadomości z Berlina, hitlerowcy pragną szukać rozstrzygnięcia wojny tylko "na suchych wyspach brytyjskich", a nie w Egipcie lub w Albanii.

OSTRZEŻENIE DLA ROSJI.

Londyn, 16.XII. /R/ Wczoraj, w Glasgow, Min. Pracy Ernest Bevin, delegat związków zawodowych, wygłosił na kongresie przemówienie w sprawie nie-szania się Rosji do spraw wewn. Anglii. Wyraził się on o pewnych lewicowcach angielskich, jako "narzędziach nie-sz-czesnych w rękach obcych" i dodał, że Anglia zamierza dać Rosji nauczkę, aby zaprzestali używać obcych obywateli dla swych planów.

GRECY PRA NAPRZÓD.

Londyn, 16.XII. /R/ Walki na froncie albańskim w ciągu niedzieli ograniczyły się do walki artyleryjskiej z działami dalekonośnymi. Na płn.-zach. od granicy wojska Greckie posunęły się o 1/2 mili naprzód. Deserterzy włoscy twierdzą, że w dostawie żywności i amunicji: szyszeli oni o

propagandzie pokojowej w Italii oraz o naszerowaniu armii niemieckiej na Italię. Dziwili się oni, dlaczego brytyjskie samoloty nie atakują energiczniej miast włoskich, co wywołałoby rychłe zakłamanie się ludności, która już jest zdemoralizowana. Oficerowie włoscy, żołnierze, zoznajają, że następcą tronu Italii ks. Humbert ma być rzekomo internowany w płn. Italii.

Donoszą z Aten, że w akcji lokalnej zdobyto szereg wyżyn o ważnym znaczeniu strategicznym oraz zabrano zdobycz w karabinach maszynowych, moździerzach i jeńcach.

Tylko nie wiele wojsk włoskich pozostało w porcie albańskim Chijamara. Ciężkie walki trwają jednak w górzystym rejonie nadbrzeża. W okręgu Tepolini Grecy posuwają się systematycznie naprzód.

BRYT. MARYNARKA WOJENNA W AKCJI.

Kair, 16.XII. /R/ Przez całą noc jednostki marynarki królewskiej ostrzeliwały wybrzeże n-pla. W ogniu tym włosi usiłują umocnić swe pozycje, by móc oprzeć się atakowi lądowemu. Dotychczasowe powodzenie ataków bryt. zawdzięcza się w dużym stopniu współdziałaniu armii i marynarki.

FLOTA POWIETRZNA ARMII WSPÓDZIAŁA.

Aleksandria, 16.XII. /R/ Flota powietrzna armii współdziałała w dniu dzisiejszym w ataku na wybrzeże Libii oraz w ataku na Tripolis.

Rzucono wiele bomb. Jak stwierdzono, trafione zostały okręty włoskie oraz spowodowano wielkie wybuchy, które wyrządziły wielkie szkody w domach towarowych.

POLSCY LOTNICY W ANGLII UDEKOROWANI.

Londyn, 16.XII. /R/ Gen. lotnictwa Cholte Douglas udekorował wczoraj czterech pilotów polskiej eskadry orderem Distinguished Flying Cross, piąty taki order otrzymał po śmierci już jeden polski nasz pilot. Udekorowani otrzymali ponadto Virtuti Militari. Udekorowani piloci stracili 44 samoloty niemieckie, zaś cała ich eskadra straciła ponad sto samolotów niemieckich.

/Dalszy ciąg depesz na str. 4./

KORESP. REUTERA O ZWYCIĘSTWIE W LIBII.

Sidi-Barani, 18.XII. /R/ Specjalny koresp. woj. Reutera, Gordon Young, z wysuniętej Kw.Gz. na francis libijskim pisze:

Podczas gdy wojska bryt. posuwają się szybko wzdłuż całego frontu, zdumiewająco wielką ilość włoskich jeńców oraz zdobyczy stale wzrasta. Przez cały dzień, bez przerwy, widzi się wozy ciężarowe wypełnione szacelnie jeńcami, które mkną po przez pustynię przy silnej burzy piaskowej, szalejącej już od tygodnia.

Ostatnie punkty oporu włoskiego zostały z łatwością zniszczone. Wielka ilość uciekających wozów zginęła pod ostrzałem bryt. lotników. Kolumna skąd dająca się za sta wozów i tysiąc ludzi poddała się we czwartek w okolicy Nibeiva-Sellum.

W czasie jednego z ataków wyróżniła się austriacka eskadra, składająca się z pięciu "Cladiatorów", która stoczyła walkę z dwunastoma "Caproni" niszcząc kilka z nich.

Mimo sukcesów bryt. nie należy jednak przypuszczać, że włoski nie stawiają oporu. Ogień włoski pod Sidi-Barani był niezwykle ciężki, zaś w innych miejscach, gdy czołgi bryt. zbliżyły się do n-pia, działa włoskie umieszczone w pobliżu obozu rozpoczęły silny jakkolwiek bezskuteczny ogień.

Wciąż jest rzeczą wprost niemożliwą ocenić wysokość strat włoskich. Są one niewątpliwie bardzo ciężkie. Obliczają je na tysiące zabitych i rannych. Nadto dość znaczna ilość wyższych oficerów została wzięta do niewoli.

KORESP. YOUNG PISZE DALEJ.

Sidi-Barani, 18.XII. /R/ Przybyłem do Sidi-Barani po dwudniowej podróży po przez pustynię, przejechawszy 200 milowa przestrzeń, którą nasze zmotoryzowane siły przebyły na początek swego skoku w kierunku granicy Libijskiej. Dopiero po odbyciu tej podróży można ocenić całą wielkość brytyjskiego zwycięstwa.

Włosi nie zniszczyli właściwie niczego, nie mieli na to czasu. W niektórych punktach widzieliśmy składy amunicji, zupełnie niekвітnię, z których każdy pokrywał przestrzeń kilku mil kwadratowych, zaś wzdłuż drogi, na każdym kroku, znajdowaliśmy składy kanisterów włoskich.

W Nibeiva gen. Malatti urządził bazę, z której zamierzał rozpocząć inwazję w głąb Egiptu. Obej ten, zajmujący przestrzeń około 4-ech mil kwadratowych, z zewnątrz otoczony był palami ninowymi zaś wewnątrz chroniony był przez 18-cie moździerzy, przez artylerię polową, przeciwlotniczą oraz karabinów maszynowych. W obozie znajdowało się 3.500 najlepszych wojsk libijskich dowodzonych przez włoskich oficerów. W jednym z rogów obozu stało 18 czołgów.

Wszystko, co pozostało z siły, w której Muscolini pokrzyknął głównie swe nadzieje w związku z zamierzoną inwazją do Egiptu - to grupa sanitariuszy, którzy wraz ze swymi lekarzami opatrywali rannych.

Nibeiva została zaskoczona przez pierwszy atak bryt. o świcie i po chwili znajdowała się już w rękach bryt. Wszystkie trzy znajdujące się tam obozy były bardzo duże i zawierały olbrzymie zapasy żywności, amunicji i rozmaitego materiału wojennego. Jedynie pierwszy z tych obozów, Tuna, zdobył się na poważny opór. Tu włoski kontratakowali nasze czołgi i poddali się dopiero wtedy, gdy 12 czołgów zostało uszkodzonych.

Opisując jeden z ataków piechoty, major, który brał w nim udział, mówi: "dostaliśmy się pod ciężki ogień z umocnionych pozycji włoskich znajdujących się w odległości 300 jardów na południe od Sidi-Barani. Udało się nam jednak podsunąć bardzo blisko i wysadzić nasze załogi z wozów. Brygadjer nasz wydał rozkaz rozpoczęcia ataku. Szalona straszliwa burza piaskowa, zjawisko dla nas niezwykle ponury, ponieważ umożliwiło nam zbliżenie się bardziej, niżby to było możliwe w warunkach zwykłych. Jeden z pułków otrzymał do wykonania zadanie na skrzydło prawym, inny w centrum, zaś trzeci na lewym skrzydło. Pułk, który operował na prawym skrzydło, osiągnął swój cel bardzo szybko, ponosząc małe straty. Natomiast lewo skrzydło znalazło się pod silnym ogniem wozów, okopanych tam bardzo mocno. To skrzydło było zmuszone do zatrzymania się na pewien czas aż artyleria bryt. zabrała się do dzieła i ostаточно oczyściła drogę dla piechoty. W centrum dowództwo pułku usunęło za stołownie rozpocząć atak, nie czekając na działanie artylerii. Jakkolwiek poeig

nęto do dla nich pewne ofiary, pozwolił
to jednak zdobyć wzgórze dominujące
nad Sidi-Barani.

Wo wozosnych godzinach popołud-
niów ch bryt. dowódcy odbyli naradę
na wzgórzu i powzięli dalsze plany, do
tyczące ataku ostatecznego, który roz-
począł się o godzinie 3-oj a skończył
o godzinie 7-aj.

Na dany znak piechota ruszyła
wprost na wroga, atakując jednocześnie
w kilku miejscach. Walka, która odby-
wała się pomiędzy domami Sidi-Barani
nie była zbyt zacięta. Czarne koszule
jak i libijczycy, poddawali się lub
uciekali. W naszych rękach pozostało
około 4.000 jeńców. Ci, którzy uciekli
w kierunku zachodnim, byli likwidowa-
ni przez zmotoryzowane siły bryt.,
operujące w okolicy Buqbuq.

Po walce włoski gen. Gallina, który
wraz z dwoma innymi generałami dostał
się do niewoli, zwrócił się do angli-
ków z prośbą o pozwolenie przemówie-
nia poraz ostatni do swych oddziałów.
Pozwolenie to zostało mu udzielone
na następnego dnia, rano, generał,
starszy pan z brodą, dostojna postać
mimo swego nieszczęścia, podziękował
swym wojskom za udział w walce i zy-
czył im wszystkiego najlepszego.

Bardziej jeszcze dramatyczną jest
historia zajęcia Nibeivy, wielkiej ba-
zy pozostającej pod dowództwem genera-
ła Maletti. Siedział on wraz ze swymi
oficerami przy porannej kawie, gdy z
oddala dał się słyszeć ogłuszający ha-
łas liczących maszyn. W ciągu kilku mi-
nut wpadło do obozu kilkadziesiąt czoł-
gów. Działa ich zionęły ogniem. Ofice-
rowie włoscy nie mieli czasu, by do-
paść do swych czołgów, które stały w
czasie walki bezczynnie. Jednocześnie
indyjska piechota na lekkich i szyb-
kich wozach natarła na czoło obozu,
forsując pola minowe.

Wielu włoskich oficerów i szere-
gowych pochwycono karabinami maszynowe,
strzelając przez krótki czas.

W tym czasie gen. Maletti, otrzy-
mawszy postrzał w płuco, zmarł podczas
przenoszenia go do namiotu. Pozostali
oficerowie i szeregowi, zdając sobie
sprawę z beznadziejności dalszej wal-
ki, poddali się a jedynie garść z nich
uknęła.

Niezwłocznie po zajęciu obozu
bryt. czołgi ustawiły się w porządku
bojowym i, pozostawiwszy jeńców pod
opieką oddziałów indyjskich, popędziły
naprzód po nowe zwycięstwo".

ITALIA WYSTĄPIŁA DO WOJNY BEZ ZGODY HITLERA?

Ankara, 16.XII. /R/ Nie wierzą
tutaj, aby klęska Włoch wpłynęła na
zmianę polityki Hitlera w kierunku
interwencji bałkańskiej dla niesienia
pomocy Mussoliniemu. Propaganda nie-
miecka w Turcji twierdzi obecnie, iż
Italia wystąpiła do wojny przeciw
Francji i Anglii bez zgody Hitlera,
który wobec tego niema obowiązku wys-
tępowania z pomocą /pomoc ta zresztą
byłaby dość trudna i przyszłaby za
późno/.

Dzisiaj w kinie...

... "Międzynarodowa koncesja". A
oto fabuła obrazu.

George Sanders, duch awanturńczy-
bez grosza w kieszeni udaje się do
Chin w poszukiwaniu posady pilota. Na
okreście poznaje June Lang, jadącą na
daleki Wschód z wycieczką.

Podczas podróży George otrzymuje
od międzynarodowych przemysłników bro-
ni propozycje współpracy. Przyjmuje ją.

Okręt zbliża się do jednego z
portów chińskich - kresu wędrówki San-
dersa w nowej roli przemysłnika broni.
Wsiada również i panna Long, aby być
bliżej George'a.

Tymczasem George poznaje sławną
piękność Dolores del Rio w chwili, gdy
- biorąc go za kogo innego - chce doń
strzelać. Poznanie kończy się Przyjaciół.

To też do Dolores zwraca się Geor-
ge o radę co ma uczynić, gdy - wioząc
milion dolarów zarobionych na szmuglu
aby je wręczyć szefowi szajki - dowia-
duje się o nagłej jego śmierci.

Ale Dolores ma kochanka. Oboje
potrzebują pieniędzy. Wciągają więc
Sandersa do pewnego domu w międzynaro-
dowej koncesji, gdzie go zamierzają
ograbzić. Los mu jednak sprzyja. W chwili
gdy zbrodnicza para chce mu wydrzeć
pieniądze, a może i życie - rozpoczyna
się bombardowanie miasta. Jedną z bomb
trafia w ów dom. Kochanek Dolores pa-
da zabity, Sanders zaś - ranny. W tym
momencie Dolores "nawraca się". Spro-
wadza lekarza i daje swą krew dla do-
konania koniecznej transfuzji. Z leka-
rzem zjawia się panna Lang i Dick
Baldwin, dziennikarz-fotograf, przyja-
ciel George'a.

Wszystko kończy się dobrze. Dwie
zakochane pary /Lang-Baldwin i George-
Dolores/ opuszczają miasto w którym
zginął młody George.

Dziat ogłoszeń

GAZETKI OBOZOWEJ Nr. 15 z dnia 17 grudnia 1940 r.

MUNDURY sukienne, polowe
 płaszcze nieprzenikalne
 w wielkim wyborze
 gotowe i na miarę
 wykonane przez
 specjalistów.

OPAG

największy skład
 w Palestynie

TEL-AVIV:
 ul. Allenby 43 oraz
 Nachlat Benjamin 39
 JERUZOLIMA:
 ul. Jaffska obok
 głównej poczty
 HAIFA:
 ul. Jaffska hot. Savoy
 oraz Hadar Hacarmel

Palcio PAPIEROSY

KOMU interes naszej GAZETKI nie jest
 obojętny, powinien pamiętać o FIRMACH
 w niej się OGŁASZAJĄCYCH

Kieszpep

TEL-AVIV, Ben. Jehuda 69. Telefon 48-69

Szkota jazdy

na samochodach z podwójną kontrolą
 Wykłady w języku polskim. Specjalnie dla członków
 Armii Polskiej komplet w niedzielę. Jedyn w kra-
 ju pracujący w przekroju model samochodu z wido-
 cznością wszystkich części pracujących.
 Zgłoszenia co niedzielę i święta
 w godz. od 9 - 10-ej
 rano, osobiście lub telefonicznie
 Lekcja jazdy 200 milów
 Wykłady teorii w Grupach BEZPŁATNIE

DEWOCJONALIA i ANTYKI
 Jeruzolima naprzeciw kina "ZION" **R. Maneriz**

Celery

z korkiem lub bez
 Cena paczki:

10 lub 13 sztuk... 10 mil.
 20 " 27 " " ... 20 " "

NAJSZYBCIEJ
 przewożą nas
 autobusy

EGG

TEL-AVIV:
 dojazd autobusem 2
 do Aleji Rotszylda
 JERUZOLIMA: ul. Jaffska

W JERUZOLIMIE mieszka
 się dobrze w hotelu

WIENNA

leż. woda - centr. ogrzew.
 1. Jaffska / obok st. Egged /
 Obsługa polska.

ZEGARKI wyroby ze ZIOPA
 największy wybór
Kaus Bran
 Tel-Aviv Allenby 37.

KAWIARNIA i RESTAURACJA

"Vienna"

JERUZOLIMA
 naprzeciw kina "ZION"
 Najlepszy bieszytek
 RENDEZ VOUS towarzystwa
 polskiego
 Codziennie Koncert
 od 18 - 24 ej.

HOTEL i RESTAURACJA

"Yarkon"

TEL-AVIV ul. Hayarkon 64
 RENDEZ VOUS towarzystwa
 polskiego
 W hotelu apartamenty
 z łazienką - Bieżąca
 ciepła woda cały dzień
 w salach
 restauracyjnych
 codziennie koncert
 Obsługa polska

W naszym OBOZIE:

Elegant

Salon galanterii
 i konfekcji męskiej
 Kompletno unundurowanie
 gotowe i na miarę
 Rogatyki, pasy i torby
 ofic. Obuwie, bielizna
 walizy i t.p.
 DOMEK PRZY LASKU

SOCKI NATURALNE
 5 milsy szklanka

KRAWIEC i SZEWC wojskowy
 naprzeciw kasyna ofic.

PRALNIA OBOZOWA
 naprzeciw kasyna ofic.

Kino OBOZOWE
 Dzisiaj 17. XII. 1940 r.
MIEDZ NARODOWA KONCERSTA
 Film angielski
 z Dolores del Rio
 i George Sanders